

Tadeusz Bujnicki

Uniwersytet Warszawski

Odkrycie „polifonicznego” Wilna. Mindaugas Kvietkauskas o dwudziestowiecznym początku wileńskiej literatury

Abstract

Discovery of „polyphonic Vilnius”. Mindaugas Kvietkauskas on the 20th century beginning of Vilnian literature

The author of the review describes Mindaugas Kvietkauskas' *Literature's polyphony in Vilnius in early stage of modernism in years 1904–1915* paying particular attention to the original and innovative form of interpretation of cross-cultural relationships shaping the multilingual literature of Vilnius at the beginning of the 20th century. Kvietkauskas reaches for texts written in five languages (Lithuanian, Polish, Yiddish, Belarussian and Russian) and argues with the existing approaches by exposing the ethnical individuality of each national literature and undermines the picture of Vilnius at the beginning of the 20th century as being centred around polishness only.

Słowa kluczowe: Kvietkauskas Mindaugas, Wilno, polifonia, modernizm, wielojęzyczna literatura

Keywords: Kvietkauskas Mindaugas, Vilnius, polyphony, modernism, multilingual literature

To bardzo ważna książka¹. Napisana przez litewskiego badacza na przekór tradycyjnym sposobom prezentowania Wilna jako miasta historycznego, miasta literatury i kultury. Burzy ustalone zasady opisu i interpretacji. Przed wszystkim

¹ M. Kvietkauskas, *Polifonia literatury w Wilnie okresu wczesnego modernizmu 1904–1915*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2012. Biblioteka Literatury Pogranicza t. 22. Wszystkie cytaty z podaniem strony w tekście głównym recenzji.

kim zaś łamie wygodną konwencję współlistnienia w Wilnie wielojęzycznych literatur narodowych traktowanych osobno oraz wpisywanych w nurty własnych odrębnych i narodowych historii literatur. Mindaugas Kvietkauskas postępuje inaczej. Szuka istotnych związków międzykulturowych, które kształtują wieloimienną literaturę miasta. Buduje wielopoziomowy – powiązany na wielorakie sposoby – obraz wileńskiej literatury u jej dwudziestowiecznych początków. Warto przy tym podkreślić znaczenie wyboru tego właśnie okresu, w którym – nieco wcześniej – uformowały się zarysy narodowych literatur: litewskiej i białoruskiej, a w roku 1905, dzięki osłabieniu zaborczych represji, umocniła się i rozwinęła literatura polska. Emancypuje się także literatura żydowska pisana w jidysz. Słowem, tworzą się podstawy nowoczesnych związków w obrębie wileńskiego życia literackiego.

A jest to obszar badawczo zapoznany. Na ten stan rzeczy zwraca badacz uwagę już we *Wstępie*: „wielojęzyczna literatura Wilna sprzed I wojny światowej zdawała się dziwacznym, efemerycznym, prehistorycznym ładem [...]” (s. 5) – pisze. I – w konsekwencji – zadaje kluczowe dla całej pracy pytanie:

[...] Czy wielojęzyczną literaturę Wilna należy potraktować jako sumę odrębnych segmentów narodowych, tzn. jako różne tradycje literackie, samodzielne systemy, całości o zamkniętych horyzontach, zależne od historycznych okoliczności, czy też można założyć, że wielojęzyczna literatura Wilna istniała – a może tylko formowała się – jako **szczególony polifoniczny system kulturowo-semantyczny**, to znaczy, że odrębne, unikalne literatury narodowe funkcjonowały w Wilnie jako systemy w systemie? (s. 12; podkreśl. – T.B.).

Wybierając rozwiązanie drugie, Kvietkauskas wprowadza dwa podstawowe terminy – wywodzące się z teorii muzyki – określające kształt tych związków: polifonia i kontrapunkt². Dla autora książki stanowią one zasadnicze narzędzia interpretacyjne; pozwalają mu na rozpoznawanie charakteru „wielogłosu” wileńskiej literatury. W takiej badawczej projekcji „osobność” dzieł i twórców wpisuje się we wspólnotę przestrzeni, podobieństwo mentalnych reakcji na środowisko (socjalne i przyrodnicze), zbliżony wybór formy artystycznej. Oscylacje między „własnym” i „swojskim” a „obcym” i „innym” znajdują zatem zasadniczo odmienny wyraz, niż w wypadku, gdy są one zewnętrzne, wyraźnie odgraniczone, często wrogie³. Podejmując problematykę „polifoniczności” wileńskiej literatury, Kvietkauskas nie ułatwia sobie zadania

² W litewskim pierwodruku książki tytuł wydobywa określenie **kontrapunktu** (*Vilniaus literatūrą kontrapunktai*); w polskim tłumaczeniu – **polifonii** (*Polifonia literatury w Wilnie*). Owo przesunięcie terminologiczne ma pewne funkcje znaczeniowe; kontrapunkt staje się składnikiem polifoniczności, podkreśleniem faktu „zderzania się” literatur różnojęzycznych.

³ Pisze badacz: „Na wileńską literaturę patrzy się tutaj jak na kulturowy ekosystem czy biosferę, w której wszystkie formy życia były samoistne, miały swoje nisze, często między sobą walczyły, ale i uzupełniały się nawzajem. Codzienne życie obok *innego* było i wyzwaniem, i darem” (s. 13).

i koncentruje uwagę na zróżnicowanych światopoglądach twórczych, grawitujących między przeświadczeniami o obecności we wspólnocie a wyraziście zarysowującym się (zwłaszcza w okresie kryzysu po klęsce rewolucji 1905 roku) indywidualizmem postaw pisarskich. Tym bardziej że artykułowały się one w różnych językach i środowiskach narodowościowych. Badacz zwraca przy tym uwagę na płynność przejść w obrębie twórczości tego samego pisarza; na wybory języka i tożsamości narodowej w różnych sytuacjach życiowych i emocjonalno-mentalnych. Przykłady Kudirki i Čiudionisa są wyrazistymi dowodami takich właśnie wyborów.

Zadanie badacza było tym trudniejsze, że wymagało wielu kompetencji: historyka literatury i kultury (kompetencji wspartych dodatkowo wiedzą historyczną), interpretatora i teoretyka literatury, poligloty – posługującego się pięcioma językami, w których była tworzona wileńska literatura, oraz w pewnym zakresie także znawcy innych dziedzin sztuki. Z tym wszystkim autor *Polifonii literatury w Wilnie* wkraczał na terytorium „podminowane”. Dotychczasowe badania eksponowały – jak o tym była już mowa – etniczną odrębność literatur; swoje stanowiska autorzy prac nierzadko wyposażali w interpretacje o nacjonalistycznym zabarwieniu. Nad niektórymi unosił się „duch kolonializmu” wprowadzający czynniki dominacji i hierarchii. Przede wszystkim jednak, nawet w pracach zmierzających ku obiektywizmowi opisu, brakowało rozpoznań szerszych, porównawczych i określających mocniej swoistość literatur powstających na pograniczach. Praca Kvietkauskasa prowadzi w innym kierunku:

[...] podczas prób rekonstrukcji rozwoju pięciu wileńskich literatur [...] – pisał badacz – ujawniały się [...] fakty chronologicznej odpowiedniości [...] stylu, semantyki i światopoglądu, wspólne rytmy i kontrapunkty hermeneutycznego ruchu literatur (s. 39).

Obecność tych wszystkich elementów w językowo odmiennych utworach, wymagała i szczególnej ostrożności, i umiejętności „przekładu”. Zestawiania tekstów wobec siebie paralelnych. Odnajdywania wspólnych paradygmatów w „wielogłosowej” literaturze.

Nie oznacza to jednak odizolowania książki od dotychczasowego „monologicznego” stanu badań; przeciwnie – zamieszczane w niej interpretacje stale się odnoszą i konfrontują z pracami dotyczącymi narodowych literatur. Z punktu widzenia polskiego recenzenta warte podkreślenia są liczne nawiązania do ważnych rozpraw z polskiej historii i historii literatury; książek Andrzeja Romanowskiego⁴, rozpraw Radosława Okulicza-Kozaryna⁵ i Pawła

⁴ A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999. Brak natomiast odwołań do istotniejszego dla omawianej w książce Kvietkauskasa problematyki dzieła Romanowskiego (*Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich*, Kraków 2003) z obszernymi fragmentami poświęconymi przenikaniu się kultur.

⁵ R. Okulicz-Kozaryn, *Zdzisław Kleszczyński i estetyzm w Wilnie* [w:] *Vilniaus kultūrinis gyvenimas*, Vilnius 1998.

Majerskiego⁶ czy prac Dariusza Szpopera⁷ i Jana Sawickiego⁸, by wymienić ważniejsze. Nie bez znaczenia jest także wyłaniający się z książki Kvietauskasa obraz polskiego artystyczno-literackiego środowiska (krąg Ferdynanda Ruszczyca, „Banda”, „Żórawce”), interpretowanego z perspektywy porównawczej. Wysiłek badawczy autora kierował się zatem na zróżnicowane obszary wileńskiego życia kulturalno-literackiego, umiejscowionego w stosunkowo krótkim wycinku czasowym i na ograniczonej przestrzeni Wilna oraz Wileńszczyzny. Pozornie ułatwiało to zadania poznawcze i interpretacyjne dzieła. Jednak tylko pozornie.

Bo było to przedsięwzięcie karkołomne. Pomijając znaczną liczbę tekstów nieznanymi i zapomnianymi, często zachowanymi w pojedynczych egzemplarzach i rzadkich rocznikach czasopism, należy stwierdzić, że cechuje ten okres zjawisko „niepoprzebijanych ścianek”⁹ pomiędzy poszczególnymi literaturami. Dodatkowym utrudnieniem jest brak podstawowych informacji o autorach i utworach lub informacje nierzadko mylne i cząstkowe. Analizy i oceny twórczości literackiej okresu zamykały się natomiast wielokrotnie w utrwalonych, upraszczających stereotypach.

Konstrukcja książki Kvietauskasa wspiera się (poza krótkimi wstępami) na pięciu odrębnych rozdziałach (częściach), respektujących zasadniczo układ procesualny. Autor wydziela bowiem okres wstępny przed rokiem 1904, osobno traktuje lata „rewolucyjne” (1904–1907), wyróżnia lata od 1908 do 1912, aby zakończyć mocnym wyodrębnieniem ostatniego trzylecia (1912–1915). Tylko pozornie są to wycinki zbyt małe, aby je traktować całościowo, w rzeczywistości jednak Kvietauskas odkrywa w nich składniki poświadczające odrębność tych całości. Mimo to wprowadzone daty należy traktować jako umowne, zjawiska – o których pisze badacz – nakładają się bowiem na siebie, tworząc wieloimienną mozaikę artystyczno-ideową. Istotne znaczenie przypisuje on ostatniemu trzyleciu przedstawiającemu „doświadczenie wielowymiarowej rzeczywistości”. Konstatując, że w Wilnie powstało wówczas „specyficzne terytorium literatury modernistycznej” (s. 220), akcentuje: „[...] był to w historii Wilna czas eksplozji liberalizmu kulturalnego i narodowego, idei wspólnoty obywatelskiej i tolerancji oraz otwartości na przedstawicieli innych narodów” (s. 221).

Ten kierunek – potencjalnie tworzący nową jakość stosunków w obrębie „wielonarodowej inteligencji wileńskiej” – został dramatycznie przerwany przez wybuch I wojny światowej.

⁶ P. Majerski, *Jerzy Jankowski*, Katowice 1994 i *Odmiany awangardy*, Katowice 2001.

⁷ D. Szpopier, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatyistów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999.

⁸ J. Sawicki, *Mykolas Römeris ir buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės žemių tautinės problemos*, Vilnius 1999.

⁹ Określenie Karola Irzykowskiego (w *Palubie*) zastosowane przez Kazimierza Wykę w charakterystyce stanu badań nad twórczością Henryka Sienkiewicza (K. Wyka, *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza [w:] Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. A. Piorunowa, K. Wyka, Kraków 1968, s. 15).

Szczególnie ważny dla zabiegów interpretacyjnych badacza staje się więc sposób zrekonstruowania wileńskiego obrazu miasta, jego urbanistycznej przestrzeni, otaczającego krajobrazu i społecznego środowiska. I to w taki sposób, aby mógł on służyć semantyce literatury i uzasadniać jej wewnętrzne i zewnętrzne relacje¹⁰. Wilno jawi się więc w różnych postaciach; od elementów tła, przez konwencjonalne i stereotypowe odniesienia przestrzenne, po struktury „głębokie”, ujawniające wpływ wileńskiego otoczenia na kreacje postaci i zdarzeń. Interesuje badacza „żywy kontekst miasta” i jego wewnętrzna wielogłosowa komunikacja. Przekracza ona granicę miejskiego obszaru. Wilno – „metropolia” staje się centrum kultury na rozleglejszej przestrzeni. „Wileńskość” może mieć zatem znaczenie pozamiejskie, wprowadzać motywy pochodzące z agrarnych (rustykalnych) i przyrodniczych wyobrażeń (tak zwłaszcza w poezji białoruskiej i litewskiej); kojarzyć tradycję „dworkową” i „wiejską” z wysublimowaną kulturą miejskiego „salonu” oraz „ornamentyką” egzotyczną (interesująco przedstawionymi w analizach poezji Lejba Najdusa). Szczególne, mocno nacechowane znaczenia ma pojawiająca się w wielu utworach symbolika ziemi. Wileńska rzeczywistość jest tym samym wyrazistym przykładem „pograniczności” w wielorakim znaczeniu terminu: przestrzennym, etnicznym, kulturowym, religijnym¹¹. W tych wszystkich znaczeniach może się ona pojawiać w ówczesnych utworach literackich, pozostając ze sobą zarówno w związkach „zgody”, jak i kontrastu. Jednocześnie „osmotyczny” charakter kultury pogranicza nadaje analizowanym w książce utworom cechę wielopłaszczyznowości, która może prowadzić do ich „przemieszczeń” w obrębie literatur narodowych. Takim przykładem może być literatura polska czy białoruska – „wchłaniana” np. w obręb litewskiej historii literatury. Kvietkauskas podejmuje tu jedną z ważniejszych kwestii: sposobu

¹⁰ Pod względem semiotycznym istotne znaczenie ma rozprawa W.N. Toporowa „*Vilnius, Wilno, Wilna*”; *gorod i mif* [w:] *Baltostawianskije etnojazykowyje kontakty*, red. T.M. Sudnik, Moskwa 1980. Z niejasnych dla mnie względów niewykorzystana w pracy Kvietkauskasa.

¹¹ Krzysztof Zajas proponuje taki zakres definiowania kategorii pogranicza:

„1. przestrzennie – jako miejsce, region, terytorium, małą ojczyznę, gdzie heterotopiczne warunki współistnienia wielu kultur prowadzą do powstania specyficznych form literatury;

2. psychologicznie i egzystencjalnie – jako zachwianie poczucia tożsamości przez obecność Innego, zadomowionego w tej samej przestrzeni; jako sposób bycia, egzystencja nomady, poszukującego rozmowy z Innymi;

3. socjologicznie – jako zakłócenie zbiorowej identyfikacji (językowej, narodowej, plemiennej) przez zbiorowości sąsiednie, zakreślające granice swego egzystowania na tym samym terytorium;

4. mitograficznie – jako przestrzeń o szczególnym znaczeniu kulturowym, jak to się dzieje np. w przypadku pojęcia Kresów;

5. interdyscyplinarnie – jako przekraczanie granic dyscyplin naukowych, gdzie literatura przenika się z historią, antropologią, socjologią, psychologią, filozofią itd., ewokując tym samym literaturoznawstwo kulturowe” (K. Zajas, *Widnokresy literatury* [w:] *Na pograniczach literatury*, red. J. Fazan, K. Zajas, Kraków 2012, s. 8).

„przekraczania granic własności” między literaturami. Przyjmuje, że wymagają one „otwarcia” na cudze „prawdy” i dialogu. Szczególnym zaś przykładem jest twórczość Lejba Najdusa, wpisywana do literackiego „kanonu” w międzywojennej Litwie „jako przykład literatury litewskich Żydów wyrażającej regionalną, litewską tożsamość żydowską” (s. 287). W świetnej analizie poetyki litewskiego krajobrazu w wierszu Najdusa *Zmęczony dzień wędrował ku wieczorowi* badacz ukazuje „współobecność” w przyrodzie Litwy różnych etnosów, nazywając ją „paradoksalną zgodnością”, gdy – ująwszy rzecz metaforycznie – „stopa natrafia na ślad odcisnięty przez stopę innego” (s. 299). Ten kierunek interpretacji nakazywałby sięgnięcie po jeszcze jedno narzędzie: palimpsest (w rozumieniu Genettowskim¹²), które pozwala na odkrywanie „wielowarstwowości” dzieł powstających w podobnych warunkach i sytuacjach, ale w różnych językach.

Przedstawiając wileńskie dziesięciolecie początku XX wieku (1904–1915), autor ograniczył je dwiema datami powiązаныmi z ważnymi zdarzeniami historycznymi: rewolucją 1905 roku w Rosji oraz wybuchem I wojny światowej (a także: wojną rosyjsko-japońską 1904 i zajęciem Wilna przez wojska niemieckie w 1915 roku). Wszystkie te historyczne daty są znaczące dla przedstawianej problematyki. Są zarówno tłem, wyznacznikiem diachronii, jak i składnikiem interpretacji postaw autorów oraz semantyki ich dzieł. Nie stanowią jednak bezwzględnych determinant, mają raczej charakter wyzwania, na które były różne odpowiedzi.

Warsztat badacza podejmującego wysiłek opisu wydzielonego obszaru literatury „wileńskiej” jest na wskroś nowoczesny¹³. Przyjęte i wyłożone na początku założenia metodologiczne, są następnie konsekwentnie wykorzystywane w interpretacjach oraz analizach. Perspektywa przyjętej w pracy hermeneutyki historycznej:

[...] pozwala interpretować wielość literatur Wilna początku XX wieku jako swoisty krąg cyrkulacji znaczeń kulturowych, społecznych, subiektywnych egzystencji. W literaturze można usłyszeć odpowiedzi na wspólne doświadczenie życiowe [...]" (s. 27).

Swoje badania wspiera więc Kvietauskas na „twardym” materiale wielojęzycznych dzieł literackich i dlatego jego teoretyczna argumentacja nie zawisa w abstrakcyjnej próżni. Z badaczem można (i należy) się spierać, ale nie sposób odmówić mu rzetelności w posługiwaniu się tekstem oraz jego kontekstami. Istotne również są szersze, odwołujące się do kategorii genologicznych i poetyki, sformułowania opozycji „wielkich” systemów kulturo-

¹² Zob. G. Genette, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia* (przekł. polski T. Stróżyński i A. Milecki), Gdańsk 2014. Francuski pierwodruk w 1982 roku.

¹³ Kvietauskas w rozdziale I *Wielogłos literatury Wilna na początku XX wieku: metodologia* odwołuje się do wielojęzycznej teoretycznej literatury przedmiotu, m.in. do H.G. Gadamera, G. Steinera, M. Bubera, E. Saida, W. Benjamina, R. Shepparda, M. Bachtina, badaczy litewskich i polskich.

wo-literackich: pozytywizmu (realizmu) – neoromantyzmu – modernizmu. Dodać należy, że badacz korzysta swobodnie z teoretycznej literatury przedmiotu w językach: angielskim, niemieckim, rosyjskim, polskim i litewskim. Nie ogranicza się do ściśle literaturoznawczych narzędzi – lecz sięga także po interdyscyplinarne, należące do różnych dziedzin nauk społecznych i humanistycznych. To wyraźnie rozbudowuje możliwości interpretacyjne, skierowane na szeroki kontekst pozalokalny – europejski i światowy.

Podstawową opozycją („kontrapunktem”) w ówczesnej literaturze wileńskiej jest według badacza przeciwieństwo: wspólnota – indywidualizm. Wokół tych podstawowych pojęć grupują się im podporządkowane inne kategorie: prometeizmu, estetyzmu, autonomiczności literatury.

W aksjologii autora książki ta opozycja ma charakter nie tylko (czy nie tyle) obiektywny, lecz i wartościujący. Powstające w okresie kryzysu porewolucyjnego utwory – w jego przekonaniu – reprezentują wyższy poziom artystyczny i dojrzałą filozoficzną (w szerokim rozumieniu wyrazu) koncepcję rzeczywistości, dając jej bardziej skomplikowany obraz. Redukują tym samym do minimum nacisk norm i tendencji społecznych, idei kolektywistycznych. To założenie badawcze jest co najmniej dyskusyjne, zresztą osłabione w końcowych partiach pracy (traktujących o realności i witalizmie przedstawień). Trudno bowiem uznać postawy indywidualistyczne za panaceum na „wyższe” wartości literatury. Często jest akurat odwrotnie, „głębia” jest pozorowana, a struktury formalne wyraźnie się konwencjonalizują (banalizują). Moje obserwacje utworów polskich tego okresu potwierdzają to przekonanie.

Dyskusyjne wydają się również interpretacje utworów wyrastających z rewolucyjnego fermentu 1905 roku. Badacz, wskazując na mocne zaangażowanie wielu autorów w ruch socjalistyczny, równocześnie umieszcza ich literacką twórczość w „kręgu [...] chaotycznej subkultury, wspólnoty”, w której „nie [...] retoryka marksistowska, ale [...] metafory [...] indywidualizmu, mocy i tragizmu jednostki” (s. 77) mają znaczenie dominujące.

Nie kwestionując faktu, że wielokrotnie tak było (przykłady przywołane przez badacza są przekonujące), nie lekceważyłbym jednak intelektualnej podstawy przekonań inspirowanych teoriami socjalistycznymi. Będąc członkami organizacji, pisarze musieli się stykać przynajmniej z elementami wiedzy i ideologii ruchu. Wspomnienia „po latach”, na które powołuje się Kvietkauskas, poza licznymi zaletami, bywają niewolne od konfabulacji, wiążących się zwykle z późniejszymi poglądami autorów (dystansujących się często od „grzechów młodości”¹⁴).

Dlatego nie przekonuje teza badacza, że „dla radykalnej młodzieży istotne były nie tyle konsekwencje ideologii socjalistycznej, co rewolucyjne mity i symbole dające poczucie siły i obiecujące wyzwolenie jednostki” (s. 84).

¹⁴ Przy okazji warto sprawdzić, jakie partie socjalistyczne działały wówczas w Wilnie. W pracy nie pada nazwa głównej (i najliczniejszej) partii: Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

Może jednak warto napisać dokładniej, jaki był wówczas marksizm na Litwie (i szerzej w zaborze rosyjskim), czy były kontakty z socjalistyczną myślą zachodnioeuropejską? Co i w jakim języku czytano? Jakie były programy (polityczne, ideologiczne, ekonomiczne)? To wszystko może mieć istotne znaczenie dla wileńskiej „polifonii”. Jak się bowiem wydaje, jest to problem do szerszej polemiki, na którą nie ma tu miejsca.

Nie osłabia to poznawczych walorów książki, które są bardzo rozległe. Wprowadza ona informacje dotyczące kulturowego i społecznego tła (w tym informacje o takich zjawiskach, jak działalność stowarzyszeń, czasopiśmiennictwo i ruch wydawniczy, wystawy oraz działalność grup literacko-artystycznych). Nie stanowią one zbiorów encyklopedycznych wiadomości, lecz są spójne z rozwojem życia literackiego. Osobne „enklawy” stanowią podrzdziały poświęcone wybranym twórcom i interpretacji ich utworów. One to wydobywają główny walor książki – przedstawiają bowiem i konfrontują z sobą różne dzieła, spotykające się zarówno w sferze światopoglądów, jak i odmianach poetyk. Prezentują twórców, których nazwiska są prawie nieznanne w „pamięci kulturowej” Wilna: piszący w jidysz autorzy żydowscy – Lejb Najdus, Perec Hirszbejn, Aron Wajter, Samuel Nijer; Litwini – Kazys Puida, Jonas Biliūnas, Ignas Šeinius; Białorusini – Maksim Harecki i Maksim Bahdanowicz; Rosjanin – Nikołaj Krański; Polacy – Jerzy Jankowski, Zdzisław Kleszczyński to tylko wybrane przykłady, na których się skupiła uwaga badacza. Poza tym w polu jego obserwacji znalazło się kilkudziesięciu autorów, których rola w mieście była niebagatelna. Kvietkauskas stara się przybliżyć te postacie; wyróżnia w osobnych częściach krótkie ich biogramy, przedstawia charakterystykę twórczości, skupiając się następnie na wydobyciu z analizowanych dokładniej utworów najistotniejszych dominant problemowych i artystycznych. Zasadniczą uwagę skupia na rozpoznawaniu charakteru „uczestnictwa” pisarzy w wileńskiej kulturze i literaturze. W niektórych wypadkach wybrane utwory zostają poddane drobiazgowej analizie, dociekiwemu rozpoznawaniu cech ich poetyki i języka. Z reguły są one przeprowadzone umiejętnie i trafnie wskazują na istotne właściwości omawianych tekstów. Pewien mankament stanowią natomiast – wymuszone kondensacją – metaforyczne i idiomatyczne określenia, zastępujące analizę kategoriami poetyki. Dla przykładu: „...wiersz [Lejba Najdusa – T.B.] o wyrafinowanej melodii z roztańczonymi wewnętrznymi rymami, cezurami, aliteracjami” (s. 296); i nieco niżej określenie „magia dźwięku”.

Należy podkreślić, że Kvietkauskas wprowadza do swoich analiz wielkie i ponadczasowe symbole kultury: prometeizm, orfeizm, apolińskość i dionizyjskość, herakliteizm. Na ich podstawie „odczytuje” znaczące przesłania filozoficzne, symboliczne i estetyczne. Ciekawe są zwłaszcza interpretacje przemian prometejskiego mitu i jego związków z gnostycyzmem, a także ukazanie, jak „paradygmat romantycznego rewolucyjnego prometeizmu [...] zmienia się w charakterystyczny dla modernistycznej świadomości paradygmat egzystencjalnego tragizmu” (s. 146).

Analizy Kvietkauskasa stwarzają wiele możliwości interpretacyjnych. Każda z nich zasługiwałaby na szersze omówienie, tu jednak można je jedynie zasygnalizować: obecność neoklasycyzmu jako pewnego aspektu wileńskiego neoromantyzmu (s. 185 i nast.); synkretyzm prozy poetyckiej; pojawienie się tekstów ekspresjonistycznych – ironicznym i groteskowym w ostatniej fazie ewolucji wileńskiej literatury przed wojną; tworzenie kosmicznych i baśniowych wizji (Čiurlionis); katastrofizm; karnawalizacja; przeformowanie chtonicznych składników folklorystycznych – przykłady można mnożyć, a rozwinięte – same mogłyby stanowić materiał na duże rozprawy.

Odwołania do różnych nurtów światopoglądowych i rozmaitych tradycji stanowią więc o wielorakich rodzajach powiązań, niekoniecznie bezpośrednich i osobistych, powstających wówczas w Wilnie tekstów literackich. Kvietkauskas częściej wskazuje na analogie, wspólną – wynikającą z wykształcenia, działalności czy sytuacji społecznej – podstawę, niż na wpływy i zależności¹⁵. Podkreślając walory takiego ujęcia, nie sposób jednak uniknąć pytań o możliwą „nadinterpretację”, prymat założonej tezy nad wnioskami płynącymi z aposteriorycznego rozpoznania „materiału”. Autor, koncentrując uwagę na światopoglądach pisarskich, „zapomina” czasami o ich słabościach formalnych, naiwnościach i „banalności” (dla przykładu – powieści Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej czy Białorusina Zmitroka Biaduli). To prawda, teksty „słabsze” mocniej uwytatniają tendencje, jednak wyraziściej chyba powinna zaznaczyć się hierarchia wartości, wynikająca nie tylko z walorów filozoficznego przesłania. Na ogół badacz tych niebezpieczeństw unika, niemniej warto na nie zwrócić uwagę.

Interpretacje wybranych utworów różnojęzycznych pisarzy stanowią nierzadko wnikliwe odczytania wewnętrznych struktur tekstów, ich światopoglądowych założeń i ukształtowań artystycznych. Podporządkowane zasadniczej tezie dzieła – rozpoznawaniu miejsc wspólnych, prowadzących do polifonicznego obrazu literatury wileńskiej – są zarazem immanentnymi mikroanalizami utworów. Badacz zwraca w nich uwagę na różne aspekty poetyki (stylistyczne, kompozycyjne, wersologiczne). Ich znaczenie osłabia jednak fakt wymuszonej lakoniczności. Zdarza się, że badacz wylicza cechy, czasem posługuje się metaforą zastępującą (nierzadko efektownie) ustaloną kategorię literaturoznawczą. W niektórych jednak wypadkach owe analizy przynoszą ważne i pogłębione rozpoznania (jak np. w analizach utworów poetyckich Maksima Bahdanowicza czy Lejba Najdusa).

Wprowadzona do dzieła koncepcja modernizmu jako opozycyjnego wobec dwóch wcześniejszych systemów, pozostaje w pewnej sprzeczności z tradycyjnym, węższym polskim ujęciem, w którym występuje ono synonimicznie z terminem „Młoda Polska”. W tym też znaczeniu dla opisu polskiej literatury

¹⁵ W tym miejscu odczuwam pewien niedosyt. Współobecność we wspólnej, stosunkowo niewielkiej przestrzeni, w ograniczonym kręgu inteligencji i działaczy polityczno-społecznych, praca w zespołach redakcyjnych – wszystko to niejako narzucało osobiste kontakty. Jak sądzę, jest to temat do osobnego zbadania.

w Wilnie użył go Andrzej Romanowski („Młoda Polska wileńska”). Kvietauskas, nadając modernizmowi sens szeroki, wpisuje w jego obręb także nury awangardowe, które swoje apogeum przeżywały w okresie międzywojennym. Na tej też podstawie interpretuje twórczość ostatnich lat przedwojennych (m.in. Lejba Najdusa, Jerzego Jankowskiego,) jako prekursorską, zapowiadającą – w kontekście wielokulturowości – nową epokę literacką, gwałtownie przetrwaną przez wybuch wojny¹⁶. Modernizm – w ujęciu Kvietauskasa – posiada jeszcze jedną, istotną dla badań nad literaturą Wilna, cechę – heterogeniczność.

Warto zwrócić uwagę na szczególne potraktowanie w książce wileńskiej literatury w językach: jidysz i rosyjskim. W pierwszym wypadku niewątpliwą przeszkodę stanowił sam język i wyobcowanie środowiska żydowskiego; Kvietauskas wskazuje przy tym na tendencje emancypacyjne prowadzące w dwóch kierunkach: albo ku twórczości rosyjskojęzycznej, albo ku „nobilizacji” żargonowego jidysz – wobec hebrajszczyzny. Badacz odczytujący teksty żydowskie w oryginale odnajdywał w nich wyraźne ślady lokalne i tym samym wpisywał je w polifoniczną strukturę literatury wileńskiej.

Inaczej funkcjonowała powstająca wówczas w Wilnie literatura rosyjska. Jej „nieobecność” wynikała bowiem nie z nieznamościami języka (powszechnego w mieście), lecz dominującej i represyjnej sytuacji zaborczej. „Obciążała” ona odbiór utworów rosyjskojęzycznych poza własnym środowiskiem. Działały tu czynniki, które można określić jako „dyskurs kolonialny”¹⁷, najwidoczniejszy w okresie porewolucyjnych ograniczeń i represji. A jednak – jak ukazuje Kvietauskas – wileńska literatura rosyjska nie może być sprowadzona tylko do tej funkcji. Interpretacja ważnego przedfreudowskiego dramatu Nikołaja Krainskiego (*W mroku nocy*) czy wydania literacko-artystycznych czasopism i almanachów wskazują na znaczącą rolę literatury rosyjskiej we współtworzeniu pełnego obrazu literatury wileńskiej.

Warto jednak pamiętać, że wszystko to się dzieje w rosyjskim mieście gubernialnym, w którym język rosyjski ma funkcję uprzywilejowaną, będąc językiem instytucji oświatowych i kulturalnych. Językiem – stosując terminologię postkolonialną – władzy. „Rosyjskość” w tym czasie ma zatem konotację ujemną. Tym ważniejsze więc będą wszelkie próby przełamania tego stanu rzeczy.

Szczególnym walorem książki jest wykorzystany w niej materiał literacki i piśmienniczy. Autor swobodnie korzysta z literatury w pięciu językach

¹⁶ Rozpoznanie zjawisk literackich i kulturowych Wilna na początku XX wieku prowadzi badacza do wniosku, że Wilno to „[...] miasto, które mogło być jednym z najciekawszych centrów dwudziestowiecznego europejskiego modernizmu – gdyby nie stało się przedmiotem sporu i walki między Litwinami a Polakami, ofiarą nacjonalistycznego i totalitarnego urbicydu” (s. 6).

¹⁷ O takich funkcjach literatury w Rosyjskim Imperium zob. E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Kraków 2000. O „kolonialnych” stosunkach w Wilnie w kontekście nowoczesnej urbanizacji pisze badacz na s. 47–61.

(litewskim, polskim, jidysz, białoruskim i rosyjskim), posługując się (kiedy zachodzi taka potrzeba) własnymi filologicznymi tłumaczeniami. Dzięki temu nie ma w książce odwołań „z drugiej ręki”, a przedmiotem badań są oryginalne utwory rozpatrywane w macierzystych kontekstach. Intertekstualny charakter tych zabiegów interpretacyjnych nie ulega wątpliwości.

Bogactwo problematyki zmuszało jednak badacza do wyborów i skrótów. Od razu trzeba podkreślić, że niebezpieczeństwa symplifikacji, uproszczeń i opuszczeń w większości wypadków autor książki unika, wybierając kwestie najważniejsze. Praca ujawnia wysokie umiejętności syntetyzowania, operowanie celnym skrótem i wyborem właściwego określenia. Owa kondensacja powoduje, co prawda, że książki nie czyta się łatwo, wymaga ona uważnej i często powtarzanej lektury. Czasem pozostawia poczucie niedosytu, braku rozbudowania jakiejś tezy czy dokładniejszego oglądu. Pewne mankamenty (o czym była mowa wyżej) kryją się też w przyjętej przez autora aksjologii i wynikającym z niej wartościowaniu. Nie osłabiają jednak one pozytywnego wrażenia całości. I przede wszystkim uznania za przekonujące dowodów na „polifoniczność” literatury wileńskiej oraz jej podstawy wspartej na pogranicznych i przestrzennych (krajobrazowych) aspektach¹⁸.

Zasadniczy trop interpretacyjny wyznaczają problemowe „skupienia” wokół takich tematów, jak wywołany rewolucją prometeizm i świadomość wspólnoty – indywidualizm wynikający z kryzysu porewolucyjnego (a w rezultacie dążenia do autonomiczności literatury nastawionej na „poszukiwanie piękna”) – wreszcie syntetyczna formuła jednocząca jednostkowość z reinterpretowaną wspólnotowością. Kvietauskas nie daje statycznych opisów poszczególnych faz wileńskiej literatury, lecz ukazuje ich dynamiczne przemiany, ewolucje „wielkich” motywów-symboli (najwidoczniejszych w ewolucji prometeizmu). Ich sytuację interpretuje za pomocą kontrpunktu; zderzeń kierunków i tradycji (pozytywizmu z neoromantyzmem; obu zaś z formującym się u schyłku okresu modernizmem). Jak zatem najlepiej określić konkluzje tej książki? Wydaje się, że najbardziej trafną odpowiedź sformułował sam autor:

Jak zatem należy nazwać zjawiska badane w tym studium: *literatury* Wilna – litewska, białoruska, polska, rosyjska, żydowska, czy wielojęzyczna *literatura* wileńska? Historyczna rzeczywistość narodów, kultury i tradycji niewątpliwie sugeruje analityczną liczbę mnogą. Jednak wyrosłe z tej liczby mnogiej współbrzmiające znaczenia [...] pozwalają usłyszeć również liczbę pojedynczą (s. 45).

Owa podwójność optyki pozwala na równoległość kierunków badań. Nie zamyka drogi rozpoznaniom w obrębie wyłączonych z wielogłosu literatur jednego języka. Niemniej – po pracy Kvietauskasa – nie sposób już powrócić do uproszczonego przekonania o pełnej ich suwerenności.

Otrzymaliśmy zatem książkę pionierską, rozbijającą dotychczasowe schematy i „formuły” prezentacji literatury powstającej w Wilnie w przełomo-

¹⁸ Pod tym względem dzieło Mindaugasa Kvietauskasa koresponduje z książką Krzysztofa Zajasa *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

wym momencie historycznym. Dzięki niej inaczej przedstawiają się kwestie obiegu i recepcji, a także odmiennie kształtują się relacje między pisarzami a różnorodną twórczością miasta. Co oczywiste, dzieło nie daje, bo dać nie może, pełnej i monograficznej wiedzy o literaturze wileńskiej początku XX stulecia. Wyznacza natomiast kierunki dalszych badań i rozpoznań.

Charakter książki Kvietkauskasa prowokuje bowiem do pytań i propozycji „dalszych ciągów” badawczych. Pytania wyłaniają się z samego dzieła, ich konieczności jest świadom sam badacz. I tak, dopełnieniem obrazu powinno być rozpoznanie wileńskiej literatury w języku hebrajskim. W mniejszym zaś stopniu w peryferyjnych językach: ormiańskim, karaïmskim i być może tatarskim (w tym ostatnim wypadku – piśmiennictwo Tatarów w języku polskim¹⁹). Kwestią nadal otwartą jest problematyka wielojęzyczności autorów i tym samym ich obecności w różnych środowiskach kulturalno-literackich. Tym sposobem otwiera się również temat kontaktów zewnętrznych, krajowych i zagranicznych – a więc formy przewycięzania izolacji. Otwarty jest też problem, częściowo zmarginalizowany w książce: składników religijno-wyznaniowych i ich specyficznych cech w literaturze pogranicza, na styku wielu – należących do rozmaitych tradycji – wyznań. Warto przy tym spróbować odpowiedzieć na pytanie o „granice” regionalności i paneuropeizmu; lokalności i uniwersalizmu. Do zadań badawczych na przyszłość należy też zaliczyć szeroki, polifoniczny opis sytuacji międzywojennego Wilna, dotychczas rozpoznawanego przede wszystkim jako miasta polskiego o dominującej roli polskiej kultury i literatury. Wreszcie, na rozpoznanie z tej wielogłosowej perspektywy czeka Wilno „mityczne” emigracji wojennych i powojennych – zarówno litewskiej, jak i polskiej. Słowem, wielki program badawczy na przyszłość.

Otwarcie na te rozmaite kierunki badań to istotna zasługa Kvietkauskasa. Jeszcze raz należy podkreślić nowatorskość jego książki, nie tylko ze względu na „odkrycie” polifonicznego Wilna początku XX stulecia, lecz także – ze względu na sugerowanie kierunków dla dalszych poszukiwań (i odkryć).

Na zakończenie uwaga. Książka Minaugasa Kvietkauskasa – przez swe „rewizjonistyczne” tezy – może natrafić na opór zwolenników odrębności i „czystości” narodowych literatur, a także zwolenników „kresowości” pojmowanej polonocentrycznie. No i dobrze – tym jaskrawiej ujawni się bowiem stereotypowość anachronicznej koncepcji literatury – wyrazicielki uproszczonych ideologii²⁰.

¹⁹ Niewielkie wzmianki na ten temat w artykule Selima Chazbijewicza *Piśmiennictwo Tatarów litewskich (zarys problematyki)* [w:] *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX–XX wieku*, red. T. Bujnicki, A. Romanowski, Kraków 2000, s. 281–288.

²⁰ Nie tylko polskich. Także litewskich i białoruskich, o czym w książce Kvietkauskasa można znaleźć wzmianki.